

# Nasza Piątka

---

Szkoła Inżynierii im. J. Lelewela

Nr 4, marzec 2017

W tym numerze:

- Wywiad z Panią Swietlaną Nowelską
- Dzień Odrodzenia Niepodległości Litwy
- Święty Kazimierz
- Kaziuki wileńskie
- Kaziuki szkolne
- Zimo, precz stąd!
- Biwak z okazji dnia Myśli Braterskiej
- Dowcipy

---

Piszą dla Was: redaktor naczelny – Aleksander Januszkiewicz, Klara Markowska-Kierulis, Erwin Borkowski, Aliwia Diewiatnikowa, Justyna Mieszkuniec, Ewia Diewiatnikowa, Ania Jachimowicz, Ewelina Wirpsza.

# Wywiad z panią Swietlaną Nowelską

W roli głównej dzisiejszego wywiadu Pani Swietłana Nowelskaja - wicedyrektor szkoły oraz starszy nauczyciel matematyki.

## **Dlaczego wybrała Pani zawód nauczyciela?**

Bardzo ciekawe pytanie. Wybrałam zawód nauczyciela, ponieważ praca z dziećmi jest bardzo interesująca; poza tym człowiek czuje się zawsze młodo.

## **A jak się Pani uczyła w szkole?**

Mogę powiedzieć, że bardzo lubiłam się uczyć. Jedyną lekcją, której nie lubiłam, była geografia. Chociaż z tego przedmiotu miałam również piątki, przed lekcją zawsze odczuwałam ogromną treść. Bardzo jej nie lubiłam.

## **Czy lubiła Pani matematykę?**

Bardzo. Z matematyki miałam same piątki. Kiedy chodziłam do szkoły były to najwyższe oceny.

## **Jakie jeszcze przedmioty Pani lubiła?**

Było ich dużo. Oprócz matematyki najbardziej lubiłam plastykę oraz literaturę.

## **Czy w szkole byli tacy nauczyciele, których Pani nie lubiła?**

Nie lubiłam nauczyciela wychowania fizycznego. Mogę nawet powiedzieć, dlaczego. Na lekcje wf-u trzeba było zakładać strój sportowy. Strój sportowy w tamtych czasach był bardzo dziwny i dlatego wszystkie dziewczyny nie lubiły tego przedmiotu.

## **Kim Pani chciała zostać w dzieciństwie?**

Odkąd pamiętam, zawsze chciałam być nauczycielką. Kiedy byłam mała, bardzo często bawiłam się w szkołę. Ustawiałam ławki, sadzałam w nich lalki, zabawki i byłam nauczycielką.

## **Kiedy zaczęła Panią interesować praca nauczyciela?**

Jak już mówiłam, interesowałam się tą pracą od dzieciństwa. Chciałam pracować z dziećmi, a kiedy ukończyłam szkołę, zaczęłam myśleć o tym, gdzie mam studiować, żeby zostać nauczycielką.

## **Czy trudno było uzyskać taką wiedzę, by zostać nauczycielem?**

Powiem, że nie. Na pewno nie trudno. Jeżeli się uczysz i chcesz, to wiedzę zdobędziesz.

### **Co Pani może poradzić osobom, które nie lubią matematyki?**

Matematyki nie trzeba lubić. Matematyki trzeba się uczyć, starać się ją zrozumieć. Matematyka jest bardzo potrzebna w życiu codziennym, jest ona wszędzie dookoła nas. To jest nasze życie.

### **Co Pani lubi robić w wolnym czasie?**

Nie mam tak dużo wolnego czasu, ale kiedy jestem trochę wolniejsza, lubię posiedzieć przy komputerze, tak jak współczesne dzieci.

Rozmawiały Justyna Mieszkuniec i Ewia Dewiatnikowa

## *Dzień Odrodzenia Niepodległości Litwy*

W 1918 roku Litwa stała się po raz pierwszy niepodległa, lecz w 1940 roku straciła swą suwerenność.

11 marca 1990 roku, Rada Najwyższa Litwy podpisała Akt Przywrócenia Niepodległości Litwy. Akt został przyjęty o godzinie 22:44 przez 124 członków rady (wstrzymało się 6 osób). Nikt nie głosował przeciw. Wśród sygnatariuszy Aktu było trzech Polaków: Czesław Okińczyc, Zbigniew Balcewicz i Medard Czobot.

Akt został odczytany przez przewodniczącego Rady Najwyższej, Vytautasa Landsbergisa:

„Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, wyrażając wolę narodu, uchwała i uroczyście ogłasza przywrócenie realizacji suwerennej woli Państwa Litewskiego, przerwanej w 1940 roku przez obce siły; niniejszym Litwa znów staje się niezależnym państwem”.

Aliwia Dewiatnikowa



## Święty Kazimierz – patron Litwy

Święty Kazimierz - patron Polski i Litwy, urodzony 3 października 1458 roku w Krakowie, polski królewicz, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki; od 1481 roku namiestnik królewski w Koronie Królestwa Polskiego; święty kościoła katolickiego.

Od najmłodszych lat odznaczał się szczególną czystością ducha i miłosierdziem względem ubogich. Przy boku ojca brał czynny udział w życiu politycznym państwa. Gorliwy czciciel Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny, wiele czasu poświęcał na modlitwę. Po długotrwałej chorobie płuc zmarł w Grodnie 4 marca 1484 roku. Pochowany został w Wilnie i tam, w Katedrze, znajdują się jego relikwie.

Anna Jachimowicz i Ewelina Wirpsza



# Kaziuki Wileńskie

*Kaziuk (Kaziuki, lit. Kaziuko mugė) – odbywający się od czterystu lat w dzień świętego Kazimierza (4 marca) jarmark odpustowy w Wilnie. W jego trakcie odbywały się pochody na czele z kuglarzami i przebierańcami. Kaziuki miały miejsce na Placu Katedralnym, a od 1901 roku na Placu Łukiskim. W okresie międzywojennym pochód otwierał przebrany za św. Kazimierza wilnianin.*

Tegoroczne Kaziuki obejmowały teren od Zarzecza aż do Placu Łukiskiego. Co tam można było zobaczyć? Tradycyjne pierniki, bez których nie obejdą się żadne Kaziuki. Wyroby z drzewa, metalu i gliny. Ładną (lecz drogą) biżuterię, ubrania (też ładne, ale drogie). Można było kupić wyroby bezpośrednio od ich wytwórców; wśród nich znalazły się obrazy, ceramika, drewniane sprzęty gospodarstwa domowego, wiklinowe kosze. Nie zabrakło także produktów spożywczych: serów, ryb (nie tylko litewskich), tradycyjnych pierników, cukierków, lizaków, ciast, mięs, wędlin i chleba. A na zgłodniałych czekały stoiska z różnymi specjałami: kartaczami, kiszka wileńską, płowem, kapustą i kiełbaskami.

Dużo było gości z zagranicy. Byli to zarówno turyści, jak i handlujący. Można było spotkać Polaków, Łotyszy, Estończyków. Wśród turystów spotkałam również gości z Azji Wschodniej.

Na Kaziukach – co mnie bardzo zaskoczyło – widziałam także osoby sprzedające tzw. „barachołówkę”, czyli rzeczy stare, antykwaryczne.

Kaziuki to jarmark. Uliczni muzykanci i dużo kolorowych stoisk. Niepowtarzalna atmosfera stworzona dzięki temu świętu towarzyszyła nam przez kilka następnych dni.

Tekst i zdjęcia: Ewia Diewiatnikowa



# Szkolne Kaziuki

Szkolne Kaziuki, które odbyły się 3 marca, były naprawdę największe w porównaniu z jarmarkami, które odbywały się w naszej szkole w poprzednich latach.

Stoiska znajdowały się nie tylko na pierwszym i drugim piętrze pierwszego skrzydła, ale również w korytarzu wiodącym do stołówki. Dzieci sprzedawały najrozmaitsze wyroby: pączki, wafelki, cukierki, małe zabaweczki, lukrowane grzybki, keksy, lizaki, smażony chleb, napoje...

Niektóre starsze klasy także wzięły udział w szkolnym jarmarku. Klasa 8a przygotowała wiele czekoladowych babeczek, które miały przedstawiać pierwiastki chemiczne.

Gratuluję wszystkim klasom, które brały udział w Kaziukach i zapraszam do uczestnictwa także w przyszłym roku!

Aliwia Diewiatnikowa

zdjęcia Erwin Borkowski



## Zimo, precz stąd !

Zima już się wprawdzie skończyła, ale na chwilę jeszcze powróćmy do pewnej tradycji, która zwiastuje rychły jej koniec. Jest to tradycja wyganiania zimy i powitania wiosny. Tą tradycją kończy się karnawał, trwający najczęściej od dnia Trzech Króli do wtorku przed Środą Popielcową, a jest nią topienie lub palenie kukły. Polacy nazywają kukłę Marzanną, a Litwini – Morė. Marzanna, inaczej nazywana Morą, Moranną, Moreną, Mareną, Śmiertką, Śmiercią, Śmiercichą to słowiańska bogini symbolizująca zimę i śmierć, przez część badaczy uważana za diabła. Marzanna – to nazwa kukły, którą palono lub topiono w czasie wiosennego Jarego Święta (będącego w kulturze słowiańskiej kilkudniowym obrzędem, związanym z zakończeniem zimy i powitaniem wiosny), żeby przywołać wiosnę. Kukłę wykonywano ze słomy, owijano białym płótnem, zdobiono wstążkami oraz koralami. Z topieniem Marzanny związane są różne przesady: nie wolno dotknąć pływającej w wodzie kukły, bo grozi to uschnięciem ręki, obejrzenie się za siebie w drodze powrotnej może spowodować chorobę, a potknięcie lub upadek – śmierć w ciągu najbliższego roku. Chrześcijaństwo próbowało zakazać tego starosłowiańskiego zwyczaju, lecz to się nie udało ze względu na to, że rodzima tradycja okazała się silniejsza.



### Dzień Wagarowicza

Nową, lecz bardzo chętnie kultywowaną tradycją, związaną z 21 marca, jest Dzień Wagarowicza. Jest to dzień, w którym młodzież szkolna zamiast do szkół\* udaje się na wycieczki, a spacerom tym często towarzyszy topienie i palenie Marzanny.

**Hokus – pokus**

**Czary – mary**

**Nie ma szkoły,**

**są WAGARY !!!**

\* Przed podjęciem decyzji o kultywowaniu tradycji, Redakcja zaleca konsultacje z nauczycielem, gdyż ta tradycja niewłaściwie kultywowana grozi późniejszą poważną rozmową z Wychowawcą.

## Biwak z okazji Dnia Myśli Braterskiej

W dniach 25 – 26 lutego w Gimnazjum im. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu odbył się biwak z okazji Dnia Myśli Braterskiej. Uczestniczyły w nim między innymi drużyny działające przy naszej szkole: 11 WDH-ek „Szafirowa Piątka“ im. hm. hon. Anny Krepstul oraz 7 WDH-y „Szafirowa Piątka“ im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego. Biwak rozpoczął się w sobotę rano apelem, a zaraz po nim zaczęliśmy grać. Wszyscy podzieliliśmy się na patrole. W każdym punkcie punktowy opowiadał o innym państwie, a na koniec był test wiedzy. Po zakończeniu gry czekały nas różne ciekawe zajęcia, takie jak malowanie plakatów o braterstwie, robienie świeczek itp. Następnie poszliśmy do stołówki na pyszny obiad, a zaraz potem był czas wolny. Głównym wydarzeniem biwaku był turniej siatkówki. Brały w nim udział wszystkie drużyny. Na zakończenie tego dnia odbył się tradycyjny kominek. Następnego dnia rano poszliśmy do kościoła, a po mszy św. odbył się apel zakończeniowy. Biwak był bardzo udany.

Justyna Mieszkuniec





## Dowcipy

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła!
- Niech wejdzie!

Zima. Dwa jelenie stoją na paśniku i żują ospale siano nałożone tu przez gajowego. W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:

- Chciałbym, żeby już była wiosna.
- Tak ci mróz doskwiera?
- Nie, tylko już mi obrzydło to stołówkowe jedzenie!

Wywiadówka w szkole:

- Państwa dzieci są bardzo muzyczne.
- Dlaczego? - pyta się mama Filipa.
- Ciągle grają mi na nerwach!

Kobieta pyta się sprzedawcy w sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

-Jasiu, jaki ssak lata? - pyta pani.

- Toperz!
- Chyba nietoperz?
- Jak nie toperz, to ja nie wiem! - odpowiada Jaś.

Pani pyta ucznia:

- Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?
- Missisipi.
- Dobrze. A o ile jest dłuższa?- O sześć liter.